

Uczelnie pod wozem?

29 stycznia 2016

Związkowcy alarmują, że rząd przeznaczy na szkolnictwo wyższe o ok. 229 mln zł mniej niż w poprzednim roku. Oznacza to, że rektorzy mogą odbić sobie straty, obniżając pracownikom płace.

Jak informuje portal GazetaPrawna.pl, po trzech latach kolejnych podwyżek dla pracowników publicznych szkół wyższych, ich wynagrodzenia mogą zmaleć. W latach 2013–2015 poprzedni rząd przeznaczył ok. 5,8 mld zł na wzrost pensji akademików. Mimo że pula pieniędzy na dotację podstawową dla uczelni ma być powiększona o podwyżki, które były przyznawane w latach ubiegłych, to rektorzy nie są zobowiązani przeznaczać ich na utrzymanie wyższych płac. Łączna suma środków na szkolnictwo wyższe w 2016 r. zaś topnieje, mogą więc obcinać pensje pracownikom. „Obawiamy się, że uczelnie będą mogły starać się właśnie w ten sposób rekompensować straty” – mówi Bogusław Dołęga, przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

Łączne wydatki na szkolnictwo wyższe zaplanowane na 2016 r. stanowią 15,78 mld zł i są niższe o 229,6 mln zł, tj. o 1,4 proc., od wydatków przewidzianych na ten cel w ustawie budżetowej na rok 2015.

Fundusz płac może być pierwszym miejscem, w którym rektorzy będą próbowali szukać oszczędności. „Główny kłopot polega na tym, że część uczelni przyznawała pieniądze na wzrost wynagrodzeń w formie dodatków do pensji, a nie podwyższała podstawy wynagrodzenia. Oznacza to, że teraz wystarczy jedynie zrezygnować z wypłaty dodatków” – mówi Janusz Rak, prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Katarzyna Zawada z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego uspokaja: „Możemy rozwiązać obawy związków zawodowych. Zgodnie z art. 93 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym wydatki budżetu

państwa planowane na finansowanie działalności uczelni publicznych są corocznie waloryzowane. Dodatkowo w dotacji podstawowej zostaną także uwzględnione skutki podwyżek przekazanych przez MNiSW na zwiększenie wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych w latach 2013–2015, analogicznie jak były uwzględniane przy określaniu dotacji podstawowych w latach 2014 i 2015”.

Nie oznacza to jednak, że w niektórych uczelniach dotacja nie będzie mniejsza. Kwota ta, ustalona dla poszczególnych placówek na 2016 r., będzie wynikała bowiem z algorytmicznego podziału. „Oznacza to, że w wyniku tego podziału część uczelni może otrzymać dotację podstawową na poziomie wyższym, a część na poziomie niższym niż ubiegłoroczny” – dodaje Katarzyna Zawada.

Związkowcy nie są przekonani do prawdziwości jej słów. Janusz Rak mówi, że w latach 2013-2015 pieniądze na podwyżki dla akademików były asygnowane z rezerwy celowej, która mogła być wydana tylko na wzrost płac. W tym roku szkoły wyższe otrzymują je w ramach dotacji, a w tej nie jest wskazane, jaka pula środków ma trafić na utrzymanie wyższych pensji przyznanych w latach ubiegłych. „Nie byłoby problemu, gdyby poprzedni rząd nie pozostawiał tylko do decyzji uczelni, w jaki sposób będzie przyznawała podwyżki. Związkowcy apelowali wówczas, aby rektorzy byli zobowiązani zawierać porozumienia w tej sprawie z przedstawicielami pracowników. Tak się jednak nie stało” – dodaje.

Źródło: NowyObywatel.pl